

# Znad Popradu

ISSN 1234-1223



Piwniczna-Zdrój • Łomnica Zdrój • Młodów • Głębokie • Kokuszka • Zubrzyk • Wierchomla Mała • Wierchomla Wielka



Fot. Kinga Cieślakowska

**PRZEŁĘCZ OBIDZA**

Fot. Alicja Paluch



# Drodzy Czytelnicy!

**B**anałem jest stwierdzenie: jak to życie szybko leci... Mimo to warto jak najrozważniej dysponować danym nam czasem. Idealem byłoby umieć nawiązywać w sposób łatwy i naturalny kontakty z innymi. Być świadomym swoich celów i potrzeb i dzięki temu móc zachowywać konsekwencję w działaniu i nie ulegać manipulacjom i wymuszeniom; nie przejmować się negatywnymi reakcjami i osądami innych, ale próbować starać się zrozumieć emocje, jakie nimi władają. Równie ważna jest znajomość własnych emocji, która pozwoliłaby na racjonalną ocenę rzeczywistości i na opanowanie stresu. Idealem było by nie obawiać się zmian następujących w życiu. One są doświadczeniami wzbogacającymi rozwój każdego człowieka. I koniecznie dbać, aby w naszym towarzystwie nikt nie czuł się obco. Nie jest to łatwe do osiągnięcia. Myśląc o kobietach, a więc i o sobie, oceniam, że wciąż jeszcze tkwi w nas niska samoocena, brak poczucia wartości, ciągła potrzeba rywalizowania, a nawet pokusa dowartościowania kosztem innych kobiet, w których widzi się osoby potencjalnie wrogie.

Dzień wszystkich Świętych łączy żyjących ze zmarłymi cichą modlitwą i serdecznym wspomnieniem. Tego wymaga nasza tradycja, która prowadzi nas na cmentarze do grobów bliskich, znajomych i tych zupełnie nam nieznanymi. Wielokrotnie zastanawiałam się, czym jest grób – czy to usypany z ziemi, zwieńczony prostym drewnianym krzyżem czy też bogaty, w granicie i marmurze. Ilekroć stoję przy tych grobach, nigdy nie myślę o śmierci, ani o szczątkach spoczywających pod ziemią osób. Myślę o nich żywych, mówiących, śmiejących się, zatroskanych; o tym kim byli, ile dobra, mądrości i miłości mi ofiarowali. Bo groby to tylko dodający żywym otuchy, widoczny symbol ich pamięci. Nad polskimi cmentarzami w Dzień Wszystkich Świętych bije w niebo luna z tysięcy zapalonych zniczy. Luna pamiętania.

W dwóch ostatnich tygodniach października 1989 roku, uczestniczyłam wraz z artystami malarzami z sądeckiego oddziału Związku Polskich Artystów Plastyków w międzynarodowym plenerze malarskim w Zakopanem. Na plener przyjechało też kilku znakomitych malarzy z Rosji, w której trwała *Pieriestrojka*. Pod koniec pleneru odwiedziliśmy wszyscy zabytkowy zakopiański cmentarz „Pęksowy Brzyzek”. Rosjanie byli zszokowani, zdumieni i zachwyceni tym, że alejki i groby sprząta i porządkuje młodzież szkolna. U nas – mówili – nie ma cmentarzy. Pochówek odbywa się poza miastem, w głębi lasu lub na innym wydzielonym terenie ogrodzonym siatką. Zmarłych grzebie się bez żadnych ceremonii, oznaczając miejsce małą tabliczką bez imienia i nazwiska, oznaczoną numerem. Tylko najbardziej zasłużeni dla miasta zmarli mają na murze przycerkiewnym tabliczki z krótkim

zyciorysem i opisem dokonań. Ciekawi mnie czy dzisiaj, po trzydziestu trzech latach, coś się w tym względzie zmieniło...

Dzisiaj, co nas przeraża, za naszą wschodnią granicą grasuje śmierć, a przynębiającym jest fakt, że na wojnie Rosji z Ukrainą wielu walczących po obu stronach i tracących młode życie mężczyzn, nie będzie miało ani grobu, ani nawet kołka z numerem.

W mojej pamięci zachowały się też sytuacje zabarwione humorem. W roku bodajże 1969 w Dzień Zaduszny spacerowałam z kilkuletnim synem alejkami krynickiego cmentarza, z drzew bezszelestnie opadały liście, złocąc kamienne grobowce i skromne ziemne groby, zaścielając cmentarne alejki. Schodząc jedną z nich od kaplicy w dół, zatrzymałam się przy nagrobku znajomych rodziców. Widzę, jak z małego domku na rogu cmentarza wychodzi niepewnym, lekko rozkołysanym krokiem jeden z członków mieszkającej tam rodziny grabarzy. Mężczyzna w nieokreślonym wieku jest kwintesencją wielu odcieni szarości. Szare są jego włosy, czapka, rozciągnięty sweter, szerokie nogawki spodni wpuszczonych w gumowe cholewiaki. Jedynym kolorowym akcentem jest jego czerwono siny nos. Kiwa głową na powitanie.

- Kto to? – syn, trochę wystraszony, mocniej ściska moją rękę.
- To pan grabarz.
- Acha, to on grabi liście? – dziecko spogląda pod nogi.
- Liście też grabi, ale głównie grzebie zmarłych ludzi.
- A jak umierają dzieci to też je grzebie? – syn nie odpuszcza.
- Dzieci też, ale dzieci raczej nie umierają.

Idziemy dalej, od czasu do czasu przystając. Dłużej przy kwarterze żołnierzy poległych w czasie I wojny światowej, gdzie pod stojącymi w rzędzie, niewysokimi kamiennymi krzyżami, pełgają dogasające płomienie zniczy. Ciszę mąci jedynie szelest uschniętych liści pod nogami opuszczających cmentarz.

Po powrocie do mieszkania syn powraca do tematu.

- Mamo, a ten pan, no, ten pan pogrzebacz to...- patrzy zdziwiony na moją rozbawioną twarz.

**Barbara Paluchowa**  
redaktor naczelna



## Znad Popradu Gazeta Samorządu Lokalnego

Redaktor naczelna: Barbara Paluchowa  
Adres Redakcji: Piwniczna-Zdrój, ul. Partyzantów 7, tel. 18 446 41 36  
e-mail: gazetazp@op.pl  
Wydawca: MGOK w Piwnicznej, tel. 18 446 41 57  
Łamanie i druk: Drukarnia GOLDRUK

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania nadestanych tekstów, ich redakcji, niezbędnej korekty i nadawania własnych tytułów. Za treść artykułów odpowiadają ich autorzy.

# Złoci i Diamentowi...

Każdy jubileusz jest okazją do świętowania, ale **Złote Gody i Diamentowe Gody to rocznice niezwykle**, tak jak niezwykle są ludzie, którzy przeżyli razem zarówno pół wieku jak i 60 lat. Właśnie ta piękna okazja była powodem uroczystości, jaka odbyła się w środę, 19 października 2022 r. w Piwnicznej-Zdroju.

W bieżącym roku na terenie który obejmuje swoją działalnością Urząd Stanu Cywilnego w Piwnicznej-Zdroju aż 27 par obchodziło jubileusz Złotych Godów, a Diamentowych Godów – aż 8.

Niestety, nie wszystkie odznaczone przez Prezydenta pary mogły uczestniczyć w tegorocznym spotkaniu. Stan zdrowia, bądź inne powody nie pozwoliły wszystkim na przybycie.

## Medalami za Długoletnie Pożycie Małżeńskie zostali odznaczeni:

- Jan i Zofia Barnach
- Wanda i Antoni Broniszewscy
- Stanisława i Stanisław Giziccy
- Józefa i Mieczysław Kotarba
- Maria i Mieczysław
- Łucja i Kazimierz Kulig
- Helena i Władysław Kulig
- Krystyna i Wojciech Kwiczala
- Anna i Józef Łomniccy
- Magdalena i Adam Marciszewscy
- Maria i Eugeniusz Maślanka
- Teresa i Józef Maślanka
- Albina i Tadeusz Olszowscy
- Halina i Stanisław Piwowar
- Maria i Franciszek Podgórcy
- Anna i Jan Porębscy
- Danuta i Grzegorz Stokłosa
- Maria i Stanisław Szymczyk
- Janina i Jan Tomaszek
- Ewa i Stanisław Wieczorek
- Danuta i Wiesław Zagata

## Jubilatami obchodzącymi Diamentowe Gody są:

- Czesława i Kazimierz Bochniarz
- Rozalia i Mieczysław Długosz
- Stefania i Józef Jarzębak
- Helena i Adam Piwowar

Podczas uroczystości, wręczone zostały Medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie, przyznane przez Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, w dowód uznania dla trwałości małżeństwa. Wspólne 50 i 60 lat stanowi piękny symbol wierności i miłości rodzinnej, to najlepszy dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego.

Jubileusz poprowadziła z-ca kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Piwnicznej-Zdroju p. Kamila Jarek. Uroczystego aktu dekoracji dokonał burmistrz Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój p. Dariusz Chorczyk oraz wójt Gminy Rytno p. Jan Kotarba.

Burmistrz pod adresem dostojnych Jubilatów skierował słowa uznania i podziękowania za godne i długie pożycie małżeńskie oraz za piękny przykład dla młodego pokolenia. Życzenia zdrowia i przeżycia kolejnych Jubileuszy złożył również Wójt Rytno

i przewodniczący Rady Miejskiej w Piwnicznej-Zdroju p. Adam Musiański. Oprócz medali Jubilaci otrzymali kwiaty, pamiątkowe listy gratulacyjne i okolicznościowe upominki.

Muzyka góralskiej kapeli „BRATOWIE”, symboliczny toast i tort podkreśliły rangę tej wzruszającej uroczystości.

USC

Fotorelacja na str. 14-15

## Gospodarskim okiem



Przez cały okres jesienny trwały intensywne prace na poszczególnych inwestycjach w Mieście i Gminie. Należy do nich m.in. finalizacja obiektu sportowego w Kosarzyskach – wielofunkcyjnego boiska sportowego, co z pewnością ucieszy młodzież ze Szkoły Podstawowej w Kosarzyskach.

Dzięki ciepłej jesiennej aurze zbliża się ku końcowi przebudowa ścieżek pieszo-biegowych na Górze Kicarz. Inwestycja ta realizowana jest w ramach zadania – Budowa elementów małej architektury i rekreacyjnych na górze Kicarz, realizowanych w ramach Projektu: „Poprad – rzeka, która łączy. I Etap budowy infrastruktury aktywnego wypoczynku dla turystyki wodnej przy rzece Poprad”. Zakończył się I etap robót budowlanych związanych z realizacją Zadania. Wartość Inwestycji: 1 359 873,60 zł przy 90% dofinansowaniu z Programu Rządowy Fundusz Polski Ład: Program Inwestycji Strategicznych.

Wykonawcą robót jest: Firma Usługowo-Handlowa PROJBUD Tomasz Dąbrowski 33-39 Łącko 770

Postępem prac żywo interesuje się burmistrz Dariusz Chorczyk, którego można spotkać w obrębie realizowanych inwestycji.

\*\*\*

Przy „szczyrbatych” schodach z Rynku na Równię i innych ciągach pieszych – zamontowano nowe oświetlenie, - W ramach współpracy z dystrybutorem energii elektrycznej poszliśmy drogą wymiany urządzeń, tak by przy dobrej jakości oświetlenia uzyskać efekt zmniejszenia poboru energii elektrycznej, co pozwoli sukcesywnie ograniczać wydatki z tym związane, nie umniejszając jakości, czyli realizując zadanie bezpieczeństwa na terenie Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój – powiedział burmistrz D. Chorczyk.

/B/

# Dzień Nauczyciela

**P**rawie na całym świecie obchodzony jest Światowy Dzień Nauczyciela. Święto zostało ustanowione w 1994 roku, na pamiątkę podpisania w r. 1966 „Rekomendacji w sprawie statusu nauczyciela” opracowanej przez UNESCO i Międzynarodową Organizację Pracy.

W Polsce świętem oświaty i nauczycieli jest ustanowione 27 kwietnia 1972 roku Święto Edukacji Narodowej i przypada na 5 lub 14 października. Jest to święto upamiętniające rocznicę powstania Komisji Edukacji Narodowej, którą zainicjował król Stanisław August Poniatowski.

Kto może zostać nauczycielem? Osoba, która ukończyła studia wyższe, kurs pedagogiczny i kilkutygodniowe praktyki szkolne. Obecnie w Polsce istnieją cztery stopnie

zawodowe pracy nauczyciela: nauczyciel stażysta, nauczyciel kontraktowy, nauczyciel mianowany i najwyższy stopień nauczyciel dyplomowany, a awans regulowany jest przez Kartę Nauczyciela. Sytuacja materialna nauczycieli nie jest jednak najlepsza. Z raportu „Education at a Glance” wynika, że polscy nauczyciele zajmują prawie ostatnie miejsce wśród najgorzej opłacanych pedagogów na świecie.

Dzień nauczyciela był uroczystie obchodzony w szkołach naszej Gminy, a burmistrz D. Chorużyk wystosował do szkolnych pedagogów specjalny list z życzeniami i gratulacjami. Na zdjęciach: uroczystość z okazji Dnia Nauczyciela w Szkole Podstawowej nr 1 w Piwnicznej-Zdroju.



Fot. arch. Szkoły

*Nauczycielom gminnych szkół życzymy zdrowia i wytrwałości  
w pełnieniu misji, jaką jest edukacja naszych dzieci  
i wszechstronna opieka nad nimi.*

Redakcja ZP



Michasia - Fot. B. Paluchowa

# W podziękę za serce

**N**auczyciel. Tyle znaczeń kryje się w tym słowie. **Przewodnik. Wychowawca. Przyjaciel. Mentor. Inspirator.** Każdy z nas, gdy wymawia słowo „nauczyciel”, ma przed oczyma tego wyjątkowego, który wywarł wpływ, odcisnął piętno na naszym życiu. I choć pedagog kojarzy się od razu ze szkołą, to w tym budynku wspinała, przyjazną społeczność tworzą także: pani woźna, pan konserwator, panie kucharki, pani sekretarka, panie sprzątające, pani pielęgniarka.

14 października Dzień Komisji Narodowej to święto wszystkich pracowników szkoły. Samorząd Uczniowski ze Szkoły Podstawowej Nr 1 w Piwnicznej – Zdroju podziękował wszystkim za pracę, przygotowując akademię. Scenka dramatyczna przedstawiona na początku uroczystości obrazowała drogę ucznia do sukcesu edukacyjnego. Pomagali mu wszyscy i właśnie dzięki tym interakcjom pokonał trudności.

W drugiej części programu w turnieju wiedzy o szkole konkurowali nauczyciele oraz uczniowie. Po emocjonującej potyczce, która budziła wiele emocji, okazało się, że drużyny zremisowały. Uczniowie i nauczyciele schodzili ze sceny niepokonani, w dłoniach trzymając kosze jesiennych smakołyków.

Ostatnia część miała podniosły charakter. Przy akompaniowaniu muzyki przewodniczący klas recytowali wierszyki poświęcone pracownikom szkoły, by później wręczyć własnoręcznie zrobione prezenty. Przysłowiową wisienką na torcie był występ Martyzny Koszkuł, która wykonała piosenkę „Dziękujemy wam”.

Następnie uczniowie przekazali mikrofon przedstawicielkom Rady Rodziców, które we wzruszających słowach podkreśliły rolę nauczycieli w życiu młodych ludzi. Pan dyrektor Zenon Citak serdecznie podziękował rodzicom za życzenia, podkreślił ważność współpracy, która jest fundamentem, na którym budowany jest sukces dzieci. Wyrazy uznania usłyszeli też uczniowie, którzy włożyli swe serca, by jak najlepiej się zaprezentować. Ich wkład pracy, prócz entuzjastycznie reagującej widowni, doceniły także przygotowujące występ panie Magdalena Izworska i Anna Stanczak – Łomnicka, bijąc głośno brawa.

Pan dyrektor złożył życzenia pracownikom szkoły, dziękował nie tylko za pracę, ale też za tworzenie życzliwej atmosfery, sprzyjającej podejmowaniu kolejnych wyzwań i inicjatyw. Po tych miłych słowach uczniowie wrócili do klas, by świętować Dzień Nauczyciela najlepiej jak się da, czyli ucząc się.

ASŁ

## Zakup paliwa stałego po preferencyjnej cenie — ZŁÓŻ WNIOSEK

**W** związku z wejściem w życie ustawy z dnia 27 października 2022 r. o zakupie preferencyjnym paliwa stałego przez gospodarstwa domowe (tekst jednolity Dz. U. z 2022 r., poz. 2236) Burmistrz Piwnicznej-Zdroju informuje o przystąpieniu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój do zakupu paliwa stałego z przeznaczeniem dla gospodarstw domowych do dnia 31 grudnia 2022 r.

Zakupu węgla będzie można dokonać po złożeniu wniosku,

Wnioski należy składać w Urzędzie Miejskim w Piwnicznej-Zdroju Rynek 20 (pokój nr 2 lub 6).

Do zakupu węgla uprawniona jest osoba fizyczna w gospodarstwie domowym, która spełnia warunki otrzymania dodatku węglowego.

Według w.w. ustawy do zakupu preferencyjnego nie jest uprawniony wnioskodawca, ani żaden z członków jego gospodarstwa domowego, który nabył paliwo stałe na sezon grzewczy przypadający na lata 2022/2023 po cenie niższej niż 2 000,00 zł brutto za tonę.

Osoba fizyczna w gospodarstwie domowym będzie mogła nabyć węgiel w dwóch partiach:

- 1,5 tony do 31 grudnia 2022 r.
- 1,5 tony od 1 stycznia do 30 kwietnia 2023 r.

Informujemy, że Gmina może dokonać zakupu węgla na poziomie **1 500,00 zł brutto za tonę**, a następnie **sprzedać mieszkańcom po cenie nie wyższej niż 2 000,00 zł brutto za tonę**. Do tej ceny nie wlicza się jednak kosztów transportu do danego gospodarstwa domowego.

Wszelkie informacje, dotyczące dystrybucji węgla, a w szczególności ostatecznej ceny za tonę oraz dostępnego sortymentu, będą na bieżąco aktualizowane na stronie internetowej Gminy.



*Oj, ma babcia kota  
na punkcie Mruczusi.  
Babka śpi na krześle,  
kot na łóżku musi.*

# Zeszyty Historyczne

24 września w Pijalni Artystycznej odbyła się promocja **Małych Zeszytów Historycznych**. Do tej pory zostały one wydane dwóch seriach: „Małe Zeszyty Historyczne” oraz „Wspomnienia i materiały”. Pomysłodawcą i redaktorem tychże Zeszytów jest Witold Kaliński. Pierwsze trzy zostały napisane przez Mieczysława Łomnickiego – historyka z wykształcenia i zamiłowania. Autor korzystając z bogatej dokumentacji, którą gromadził przez wiele lat, podzielił się z czytelnikami wiedzą o minionych czasach dotyczącą Piwnicznej i okolic. Pierwszy Zeszyt to przypomnienie historii powstania i roli cysterny znajdującej się w centrum miasteczka. W kolejnych dwóch, autor koncentruje się na



B. Kotarbowa i M. Łomnicki



działaniach miejscowej ludności w walce z okupantem podczas II wojny światowej; czy to podejmowanej indywidualnie, samorzutnie przez zwyczajnych ludzi, „cichych” bohaterów jak w przypadku Eugeniusza Dulaka, czy w zorganizowanych strukturach prężnie działającej partyzantki.

Wydany tuż przed promocją Zeszyt z serii „Wspomnienia i materiały” przenosi nas do „Gniazda” w Wierchomli Wielkiej. Są to wspomnienia Mariana Kalińskiego z końca lat pięćdziesiątych, gdy jako dziewięcioletek po raz pierwszy przyjechał do swojej ciotki Gabrieli Urbanowskiej – znanej starszemu pokoleniu energicznej Pani, mocno zaangażowanej w życie lokalnej społeczności. Drewniany, stylowy domek, stojący na wzgórzu tuż przy wjeździe do Wierchomli Wielkiej gościł nie tylko dużą rodzinę, ale wielu przyjaciół, miłośników karcianych gier, w których wspomniana gospodyni była mistrzynią. Klimatyczne „Gniazdo” stało się miejscem, do którego autor chętnie powracał.

Z twórcami rozmowę prowadził regionalista Piotr Kulig. Miłym akcentem była fotograficzna pamiątka z dawnych lat podarowana autorom Zeszytów przez Barbarę i Franciszka Kotarbow. Organizatorzy dziękują wszystkim za udział w spotkaniu, a właścicielce Pijalni za gościnne przyjęcie.

Kolejne Zeszyty w przygotowaniu.

MW

## Strefa relaksu w Parku Świętej Kingi

W dniu 27 października b.r. odbyło się uroczyste oddanie do użytku strefy relaksu w Parku Świętej Kingi w Głębokiem. Projekt pod nazwą: „Park Świętej Kingi: kontynuacja zadania – utworzenie strefy relaksu” był współfinansowany ze środków Województwa Małopolskiego w kwocie 10 000,00 zł. Wartość inwestycji: 17 174,00 zł. Urząd Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju dołożył 2000,00zł, SP Piwniczanka 1000,00 zł. Pozostały wkład to praca społeczna członków Stowarzyszenia.

Uroczystość finałowa zorganizowana została dzięki pracy członków Stowarzyszenia: poczęstunek, do którego część słodkich specjalów dołożyła firma „Słodkie Babki”. Oprawa muzyczna: Tadeusz Kulig, Stanisław Kulig, Tadeusz Kulig – oczywiście gratis. Dziękujemy serdecznie.

Wszystkim gościom, przedstawicielom samorządu oraz p. dyr. Szkoły Podstawowej w Głębokiem dziękujemy za obecność.

DK



## „Chcieć to móc”

Wraz z „pierwszym dzwonkiem” Rada Rodziców Szkoły Podstawowej w Łomnicy-Zdroju podejmuje nowe szkolne inicjatywy. W porozumieniu z Dyrekcją aktywni rodzice planują zorganizowanie w jednym ze szkolnych holi, funkcjonalnego „kącika relaksu”. Ma to być miejsce, gdzie podczas przerw lekcyjnych uczniowie będą mieli możliwość spożycia drugiego śniadania, czy po prostu odpoczynku w godnych warunkach. Zrealizowanie zaplanowanej inwestycji wiąże się z dużym nakładem finansowym.

Pozyskanie środków staje się więc kolejnym wyzwaniem dla pomysłodawców, których szkolna społeczność wspiera poprzez udział w zaplanowanych przez Nich akcjach. Sami Rodzice zwracają się z serdecznym apelem do wszystkich, którym leży na sercu dobro dzieci, o wsparcie podjętej inicjatywy.

Lista działań Rady Rodziców na rzecz uczniów i szkoły w minionym roku szkolnym jest imponująca. Dopingujemy więc z całego serca kolejnym działaniom. Z pewnością czas i dobro poświęcone dzieciom, uczniom i nauczycielom zaowocują szczerą wdzięcznością, a dobry przykład skutecznych działań Rodziców zainspiruje innych do bezinteresownego działania na rzecz szkoły.



Tak ma wyglądać odrestaurowany przystanek PKP w Piwnicznej-Zdroju

Fot. B. Paluchowa

Budynek dworca PKP w Piwnicznej-Hanuszowie

Dawna posadzka w zabytkowym budynku dworca PKP w Piwnicznej-Zdroju



Remont dworca PKP w Wierchomli Wielkiej



# Spieszą się...

**Jest w Polsce ponad 2,5 tysiąca dworców kolejowych. Wiele z nich wymaga remontu, czy nawet wyburzenia. W marcu 2020 roku podpisano umowę na przebudowę lub budowę 12 inwestycji dworcowych w Dolinie Popradu.**

Niebawem nadejdzie zima, lecz tegoroczna listopadowa aura jest łaskawa, słoneczna i dość ciepła. Dlatego ekipy remontujące dworce kolejowe PKP w dolinie Popradu, starają się wykonać jak najwięcej prac w tych budynkach. A pracy jest sporo, szczególnie przy obiektach objętych ochroną konserwatorską. Wszystkie wnętrza, z których większość ma wartość zabytkową, nabiorą estetycznego wyglądu. Planuje się odtworzenie stolarki okiennej i drzwiowej, jaka w ścianach dworców została wprawiona nawet 100 i więcej lat temu. W poczekalniach, prócz ławek będą zainstalowane elektroniczne rozkłady jazdy, gabloty i automaty z napojami i drobnymi popularnymi przekąskami, a otoczenie dworców zyska estetyczne i funkcjonalne walory. Będą to chodniki, krzewy i trawniki, miejsca postojowe oraz wiaty i stojaki na rowery. Dworce będą również dostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych. Budynki remontowanych dworców będą oświetlone w technologii LED i będą wyposażone w fotowoltaikę, pompy ciepła i monitoring.

Koszty renowacji poszczególnych dworców są wysokie. Remont dworca w Piwnicznej-Hanuszowie wybudowanego w 1928 roku pochłonie 6,5 miliona zł. Natomiast 3.5 mln złotych będzie kosztować renowacja najstarszego mini dworca z częścią otwartą w Piwnicznej-Zdroju, budowanego w 1875 roku na wzór austriacki w systemie muru pruskiego, gdzie drewniana konstrukcja szkieletowa wypełniona jest czerwoną cegłą. System muru pruskiego jest często mylony z systemem szachulcowym (szachulec to drewniany bal), w którym drewniane elementy konstrukcyjne wypełniane są gliną z dodatkiem słomy, wiórów lub trzciny.

- Powinno się zachować stolarkę w kolorze pierwotnym „holzbraun”, a słupy nośne pod zadaszeniem i ściany werandy należy wykonać z twardego drewna modrzewiowego - twierdzi m.in. Leszek Zakrzewski prezes sądeckiego oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego. (Pełną wypowiedź zamieścił miesięcznik Sądeczanin).

Generalnym wykonawcą (w systemie zaprojektuj i zbuduj) jest Stowarzyszenie Kosztorysantów Budowlanych SKB S.A., które złożyło najkorzystniejszą, najniższą ofertę w wys. 59,9 mln zł brutto. Niestety, przewidywane zakończenie prac w marcu 2022 r. nie zostało zrealizowane i jest przesunięte na marzec 2023 roku.

/B/

## Bezpieczeństwo przede wszystkim!

Jedną z form promowania wiedzy z zakresu bezpieczeństwa w Szkole Podstawowej w Łomnicy Zdroju jest udział w konkursie „Odblaskowa Szkoła”. To już XII edycja, która mobilizuje małopolskie szkoły i łączy w „bezpiecznym” przekazie. 20 października 2022 roku cała uczniowska społeczność wzięła udział w wydarzeniu, którego celem było utrwalanie pozytywnych i bezpiecznych zachowań przede wszystkim na drodze, ale również w sytuacjach, które mogą zaistnieć w naszym życiu. Podkom. Barbara Leśniak oraz Mł. asp. Radosław Koział z Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu przeprowadzili prelekcje dla dwóch grup wiekowych na temat pracy funkcjonariuszy policji oraz bezpieczeństwa w sieci i związanej z tym - odpowiedzialności prawnej. Słuchaliśmy z uwagą, bo niby to rzeczy oczywiste, a jednak bywa, że ulatują z pamięci. Miejscem spotkania były: szkolna świetlica i stosowna sala lekcyjna, natomiast część praktyczna odbyła się na zewnątrz, tam gdzie policyjne radiowozy mogły zaprezentować swoje wdzięki:) Tu prym wiodli funkcjonariusze z Posterunku Policji w Piwnicznej Zdroju, którzy z kolei edukowali przedszkolaków.

To emocjonujące wydarzenie z pewnością na długo zostanie w pamięci wszystkich uczestników, od przedszkola do klasy VIII, a co najważniejsze wyczuli na przestrzeganie określonych zasad. Po raz kolejny podkreślamy istotę konkursu, jaką było promowanie i zachęcanie do korzystania z odblasków, zwłaszcza w drodze do i ze szkoły. W myśl zasady: „Jesteś widoczny, jesteś bezpieczny”. Tego wszyscy błyszczeli na medal i tę jasność odblaskowych światełek, wraz z bagażem ważnych myśli i przestróg, ponieśliśmy do naszych domów i do naszych rodzin.

Dziękujemy Pani Małgorzacie Kędziarskiej za koordynowanie działań naszego „bezpiecznego dnia” i za piękny lawendowy bukiet, który już teraz budzi serdeczne wspomnienia z pobytu w łomniczańskiej podstawówce u Policjantów z Komendy Miejskiej Policji w Nowym Sączu.



M. Miczulka

Małgorzata Kędziarska



## Niezwykły „ślub”

26 października 2022 roku 26 uczniów klasy 1a i 1b Szkoły Podstawowej w Łomnicy-Zdroju złożyło uroczyste ślubowanie na sztandar szkoły. Przynękali w obecności rodziców, nauczycieli, pracowników administracji i kolegów z Gromadki Szkolnej. Na medal zdał egzamin z wiedzy o Polsce i miejscu, w którym żyją. W pięknym programie artystycznym udowodnili, że nieobce są im zasady bezpieczeństwa i kultury zachowania. Tego dnia byli dumni i szczęśliwi. Radości dopełniło honorowe pasowanie na ucznia, którego dokonał dyr. szkoły Pan Jerzy Jamrozowicz. Z dumą powitał gromadkę dziewczynek i chłopców w gronie uczniów, a doceniając piękne przygotowanie małych żaków, podziękował wychowawcom: Pani Małgorzacie Obrzud i Pani Beacie Miechurskiej za troskę i poświęcenie dla wychowanków. Po doniosłych chwilach przyszedł czas na wręczenie prezentów od Rady Rodziców i kolegów z klas trzecich, a także całusów i uścisków od wzruszonych rodziców.

ten dzień „darował” dzielnym uczniom wiele przywilejów, ale także obowiązków. Po zadziornych minach można było wnioskować, że pierwszaki przyjmują to szkolne wyzwanie. Bo jak to zwykle w życiu bywa po świętowaniu przychodzi czas pracy, a w tym wypadku czas sumiennego wypełniania obowiązków ucznia. Słodki poczęstunek był tego dnia jeszcze bardziej słodki, a i szkoła jakby wypiękniała i zachęcała do korzystania ze wszystkich edukacyjnych dobrodziejstw.



I to jest właśnie magia dnia, czar radości „ślubu ze szkołą”, który przeżywa się tylko raz w życiu.

Małgorzata Miczulska

## Ślubowanie klas I w Szkole Podstawowej nr 1

W piątek 28 października br. w obecności Burmistrza Miasta i Gminy, Dyrekcji Szkoły, nauczycieli, rodziców, babć i dziadków oraz uczniów klas II i III – uczestniczyliśmy w ślubowaniu klas I. Piękną scenerię przygotowali panie: Renata Dziedzina i Ewelina Długosz. Pierwszaki polonezem rozpoczęli tę ważną i to nie tylko dla nich uroczystość. Ślubowanie jakie nastąpiło po odtańczeniu poloneza, miało patriotyczną oprawę. Dyrektor Zenon Citak pasował każdego ucznia I klasy na pełnoprawnego członka społeczności szkolnej, a wicedyrektor szkoły pani Anna Kulig wręczyła ślubującym pamiątkowe dyplomy.

Po części oficjalnej uczniowie udali się do swoich klas, gdzie czekał poczęstunek, przygotowany przez rodziców.

ASL



# Piwniczański człowiek orkiestra

**Tomasz Živčák i Adrian Kulig:** Naszym gościem jest dzisiaj Pan **Tymoteusz Florian**, organista w Parafii p.w. Narodzenia NMP w Piwnicznej-Zdroju, nauczyciel gry na instrumentach w MGOK oraz członek kapeli „Bratowie”. Tematem naszej rozmowy będzie Pana praca.

**Tymoteusz Florian:** Dzień dobry, witam serdecznie.

**T.Ž.:** Jak wygląda Pana dzień w pracy jako organisty?

**T.F.:** Mój dzień w pracy jest wyznaczany przez godziny nabożeństw. Msze św. są w dni powszednie o 8.00 i 19.00, więc wtedy jestem w kościele. W niedziele mamy pięć mszy, więc jako organista służę w tym czasie, grając i śpiewając.

**A.K.:** Ile lat Pan jest organistą w Parafii p.w. NNMP w Piwnicznej-Zdroju?

**T.F.:** Już 12 lat jestem organistą.

**T.Ž.:** Czy jest to trudna praca?

**T.F.:** Myślę, że dla mnie pierwszy rok w pracy był wymagający, ponieważ musiałem się zaznajomić z liturgią, wiedzieć, co kiedy zagrać. Poznawałem pieśni śpiewane w danym okresie liturgicznym i to było dla mnie takie troszkę nowe, ale po roku czasu schemat się powtarza, więc jakoś sobie radzę.

**A.K.:** Od kiedy Pan uczy dzieci w MGOK-u w Piwnicznej-Zdroju?

**T.F.:** Dzieci uczę od 7 lat.

**T.Ž.:** Jakie są wrażenia związane z tą pracą?

**T.F.:** Przede wszystkim nauczyciela cieszy, gdy uczeń przychodzi przygotowany i są efekty jego pracy i nauki.

**T.Ž.:** Jak Pan łączy pracę organisty, nauczyciela wokalu i gry na instrumentach?

**T.F.:** Mój dzień wygląda tak: przychodzę na 8:00 do kościoła gram mszę, później mam zajęcia do godziny 16:00 - 18:00 i wieczorem wracam do domu.

**A.K.:** Na jakich instrumentach umie Pan grać?

**T.F.:** Mogę zagrać na pianinie, akordeonie i kontrabasie.

**T.Ž.:** Który instrument jest dla Pana najciekawszy?

**T.F.:** Każdy instrument, na którym nauczyłem się i na którym umiem zagrać to, co potrzeba. Nie wskażę który, bo każdy w sobie ma coś.

**T.Ž.:** Jakie miał Pan relacje z ks. Piotrem Obrzutem?

**T.F.:** Czułem jakbym miał brata. Granie, śpiewanie, modlitwa - w każdej dziedzinie muzyczno-religijnej dogadywaliśmy się bez słów.



**A.K.:** Który występ najmiej Pan wspomina?

**T.F.:** Przypomina mi się zabawna historia. Podczas mszy ksiądz podchodził do tabernakulum, ja miałem przygotowaną już inną pieśń, którą chciałem zagrać w czasie komunii, więc obserwowałem go, by rozpocząć we właściwym momencie grę. Ksiądz podszedł do tabernakulum i zauważył, że nie ma kluczyka. Ja także to widziałem, więc w takim troszeczkę zabawnym stylu zagrałem „U drzwi twoich stoję Panie”. Ksiądz się roześmiał, a ja zrobiłem religijny psikus.

**T.Ž.:** Jak układa się panu współpraca z kapelą „Bratowie”?

**T.F.:** Podstawowy skład kapeli tworzymy z panem Tomaszem Kuligiem. Mamy jeszcze kilku zaprzyjaźnionych muzyków, z którymi współpracujemy. Razem z Tomkiem gramy 20 lat. Przede wszystkim nigdy się nie pokłóciliśmy. Wiadomo, że czasami zdarzały delikatne zgrzyty, ale szybko zapominaliśmy o nich. Cały czas współpracujemy razem z uśmiechem, radością, nowymi pomysłami. Tak się nasza przygoda toczy.

**A.K.:** Kończąc naszą rozmowę chciałbym zapytać, jakie jest Pana hobby?

**T.F.:** Nie mam innego hobby niż muzyka. Lubię posłuchać dobrej muzyki, a dla mnie dobra muzyka jest począwszy od muzyki klasycznej, choćby Bacha lub Mozarta. Twórczość Mozarta mnie inspiruje. I muzyka góralska, nasza, innych regionów.

**T.Ž. i A.K.:** Dziękujemy, że zechciał Pan poświęcić nam swój czas i podzielił się z nami informacjami o swoim życiu.

Już za miesiąc



*Stoi na stacji lokomotywa  
Swoim wyglądem przeszłość przyzywa,  
Więc gdy okazję ku temu mamy,  
Pociągiem retro w przeszłość ruszamy.*



## Warsztaty tkackie ... w pociągu retro

Tkanie - niegdyś zajęcie typowe dla wielu mieszkańców Piwnicznej wynikające z potrzeby życiowej - dziś stanowi zajęcie wielce oryginalne - jest i formą artystycznego wypowiedzenia się i...rękodzielniczą pasją, jest też formą ocalania naszej tradycji. ( Tkanie rękawic furmańskich oczekuje na wpis na Krajową Listę Niematerialnego Dziedzictwa Kulturowego).

Tkaczki i tkacze (czyli knopy) z Grupy Drapa- Paryja znowu mieli niecodzienną okazję zaprezentowania sztuki tkania, a właściwie okazje - bo część grupy uczestniczyła w zakończeniu projektu „Przygoda z tkactwem” w Ropicy Polskiej (dziękujemy za zaproszenie!), a druga część swoje umiejętności rękodzielnicze eksponowała w Pociągu Retro relacji Nowy Sącz -Muszyna - Nowy Sącz. Dzięki Organizatorom imprezy - Nowosądeckiemu Stowarzyszeniu Miłośników Kolei - mogliśmy w tym roku uczestniczyć w przejeździe Pociągu, nie tylko ( jak w roku ubiegłym) witać go w Piwnicznej.

Na dworcu w Nowym Sączu miłe zdarzenie. Przypadkowe spotkanie z paniami z Koła Gospodyń z północy Polski, które



z ogromnym zdziwieniem patrzyły na formy do robienia rękawic i czapek: *i na tym wy to robicie?* pytały, oglądając rękawiczki i czapki. Nie знаły tego! Czarnogórska tradycja „poszła” w świat!

Widok „ciuchci” nastrajał nostalgicznie, zwłaszcza osoby, które szkołę średnią „zaliczały”, dojeżdżając do niej takim właśnie pociągiem. Gwar wsiadających pasażerów i muzyka kapeli ludowej przegnały wspomnienia, a klębek włóczki, który właśnie potoczył się po podłodze wagonu, przypomniał o celu podróży.

Prezentowanie sztuki robienia rękawic czy czapek w trakcie jazdy pociągiem - tego jeszcze nie robiliśmy! Okazuje się jednak, że na tak niewielkiej (i mobilnej!) przestrzeni można prowadzić lekcję tkania. A dzieciom, które najchętniej garnęły się tej nauki, absolutnie ciasne warunki nie przeszkadzały.

Stacja kolejowa Piwniczna - sympatyczne przywitanie zorganizowane przez miejscowy Dom Kultury i tutejszy oddział PTTK-u. Pasażerowie otrzymują pamiątkowe magnesy ze starą stacją w Hanuszowie i budynkiem przystanku w Piwnicznej Zdroju. Nie zawiodły również panie z Kokuszki, przygotowując smaczkowe specjały!

Ruszamy dalej. Spacer po wagonach - panie z grupy Drapa - Paryja rozdają rymowanki „wełniano-mitologiczne” z krzyżówkami, dla rozrywki. Choć słońce coraz częściej za chmurami, które straszą deszczem, atmosfera w pociągu (i na stacjach!) niezwykle pogodna.

Niezapomniane widoki - piękne krajobrazy, ludzie tańczący na przystankach, mała dziewczynka niezdarnie tkająca rękawicę, pasażerowie z okien pociągu machają w kierunku jadących drogą w starych samochodach (klaksony w odpowiedzi!). Po prostu -zwykła radość, której tak nam potrzeba...

Stacja docelowa Muszyna. Tu różne atrakcje i kulinarne i turystyczne. Nawet pogoda nie próbuje zakłócić programu pobytu - zacznie padać, kiedy już będziemy wracać. Pociągowa przygoda retro z „deską tkacką w tle „ zakończona.

Dziękujemy Organizatorom oraz naszemu koledze, tkaczowi-maszyniście Kacprowi Kuligowi, za zaproszenie do udziału w tegorocznym przejeździe Pociągu Retro!

tekst – **Barbara Kotarbowska**  
foto – *F. Kotarba*



Fot.: Franciszek Kotarba







**ZŁOTE GODY 2022**

Barbara Paluchowa

## Ostatni sen Moniki

Co ja jeszcze tutaj w Piwnicznej robię? Miałam być już w Krakowie, a zasnęłam na tej mokrej zimnej trawie. Przecież jechałam na targi turystyczne, lecz musiałam wrócić po część pozostawionych dokumentów. Najtrudniej czyści się czarne ubrania, a moje jedwabne spodnie i długi czarny płaszczyk zabłocone.

Jakim cudem mogłam zasnąć w takich warunkach. Czy coś się stało? Tylu tutaj policjantów i przerażonych ludzi. Jeden z nich, bardzo błądy przy ciężarówce. Zaraz, zaraz... widziałam go moment przed zaśnięciem. Skręcał w lewo, a ja spieszyłam się, dodałam gazu. Zdażę! A tu taki straszny huk. I zaraz usnęłam w ułamkach sekund. To jest moje auto? Co się z nim stało, że takie pogięte? Śniło mi się, że ktoś mnie okrywał złoto srebrnym aluminiowym prześcieradłem. Potem ktoś inny modlił się, dotykał moich ust i czoła kreśląc na nich krzyżyk.

Pomóżcie mi się podnieść. Dzisiaj sobota. Chcę resztę dnia spędzić tylko z moim synkiem. Pójdziemy na długi spacer do parku, zjemy lody z truskawkami... Niech ktoś poda mi rękę. Dlaczego kładziecie mnie na nosze, zamykacie w tym dużym granatowym samochodzie. Z chmur zsuwa się na srebrnej linie chłopiec, który zbierał z gałęzi szyszki, spadł z 20 metrów i usnął pod wysoką jodłą. Chłopiec się wygina jakby chciał podać mi linkę, coś mówi do mnie. Nic nie słyszę. Zamykają drzwi. Ambulans rusza. Krzyczę, ale ani jedno słowo nie wydostaje się z nieruchomych ust. Leżę jak nieżywa. Czy to jawa czy jakiś koszmarny sen. Cichnie monotony szum silnika. Jest już całkiem ciemno. Boże, gdzie mnie wiozą? W tylnej szybie samochodu widzę tylko gwiazdy, roje gwiazd. Synku...



## Informacja Turystyczna Piwniczna-Zdrój



**Pamiętajcie o dawnej Izbie Pamięci, która mieści się przy Informacji Turystycznej?** Dzięki wsparciu Miasta i Gminy Piwniczna-Zdrój i burmistrza Dariusza Chorużyka, a także Hotelu Piwniczna SPA&Conference oraz osób prywatnych, znowu możecie ją zwiedzać.

Mamy dużo nowych eksponatów, a część z nich możecie obejrzeć tylko u nas! Jest dużo archiwalnych zdjęć, pocztówek i tablic historycznych oraz ciekawostek dotyczących naszej gminy, jeszcze nie wszystko jest idealnie, ale już można nas odwiedzać w godzinach pracy Informacji Turystycznej

Zapraszamy!

#itPiwniczna #Piwniczna #zwiedzajZnamy



## Święta Kinga i różne opowieści rodzinne

W maju mieliśmy uroczystość Komunii świętej. Zjechała się prawie cała rodzina i bliscy. I jak to u nas bywa, znowu wspominaliśmy... Moja mama płakała – tym razem ze szczęścia. Dziadek powiedział, że coraz bardziej przestaje mu się to życie podobać, bo kto to widział żeby z takiej okazji dawać tak nedorzeczne prezenty. Kłady, laptopy!... Ręce opadają!!!

– Za moich czasów nie było takich kosztownych uroczystości. Zaraz po wojnie brakowało dosłownie wszystkiego. Może dlatego byliśmy bardziej dojrzałi i wiedzieliśmy, że do naszych serc przyszedł sam Pan Jezus?... – zastanawiał się głośno dziadek. – Po mszy ksiądz proboszcz Ludwik Siwadło<sup>1</sup> zaprosił nas na plebanię na skromny poczęstunek. Była kawa zbożowa na mleku i świeża pachnąca bułka. Ksiądz życzył nam, żebyśmy byli dobrzy dla wszystkich jak Jezus. Później długo o tym rozmyślałem. A w prezencie dostałem ciepły sweter. Cieszyłem się, że wreszcie nie będę marzł, bo ten stary już miał kilka lat i był bardzo wytarty.

Tata mówi, żebym nie śmiał się z dziadka, bo nosi w sobie kawałek

smutnej historii. W swoim życiu dużo widział i słyszał. Jego mama – czyli babcia mojego taty, a moja prababcia Eleonora<sup>2</sup> – podczas wojny była świadkiem, jak Niemcy strzelali do kobiet. Dużo dzieci wtedy umarło w wyniku różnych eksperymentów wojennych. W 1943 roku braciuszka dziadka – Józia<sup>3</sup> – żołnierze niemieccy zabili zastrzykiem. – Twoja prababcia bardzo długo nie mogła się po tym pozbierać... Potem pradiadka sparaliżowało, gdy zwoził drzewo z lasu i dziadzio jako mały chłopiec musiał ciężko pracować, a przecież chodził jeszcze do szkoły.

Babcia Ania też nie miała lekko. W 1955 roku spłonęła jej siostra Marysia<sup>4</sup>. Dziewczynka bawiła się w pobliżu pieca kuchennego, gdy nagle wyleciała malutka iskierka i przyczepiła się do jej sukienki. Płomień zajął nawet włosy! Jej braciszek Tazio<sup>6</sup> próbował ugasić ogień i pomóc Marysi lecz była tak poparzona, że z trudem oddychała. Po lekarza trzeba było jechać aż do Nowego Sącza, i gdy go przywieziono furmanką, na ratunek było już za późno!...

Jeszcze przed śmiercią zawołała:

– Mamuś, czekoladę zjem!...

I babcia zrozpaczona pobiegła do sąsiadki, bo dawniej nie każdy miał w domu słodycze. To stało się w wigilię. Marysia miała wtedy dziesięć lat...

– Czy prababcia musiała potem chodzić do psychologa?

– Widzisz Kacperku, w tamtych czasach nie było takich gabinetów lekarskich, więc człowiek był skazany sam na siebie. Jeżeli ktoś w rodzinie był

wrażliwy, to jeszcze można było sobie z taką osobą porozmawiać. Była to jakaś forma terapii... – zamyślił się tata. – Co roku, gdy zbliżały się Święta Bożego Narodzenia babcia była zamyślona. Nakrywając do stołu w wigilię wybuchała płaczem...

– Gdzie moja Marysia?! Gdzie moja Marysia?! – szlochała.

– Najtrudniej jest uleczyć duszę – do dała zasłuchana mama. – Twoja prababcia Kundzia<sup>7</sup>, jeździła do Starego Sącza. Tam jest klasztor świętej Kingi; w końcu to jej patronka. Prababcia często powtarzała, że u świętej Kingi zostawiła wszystkie swoje lzy.

– Jak to?... – westchnąłem zdziwiony.

– Prababcia na co dzień była osobą radosną. Tak sobie myślę, że właśnie do klasztoru Klarysek jechała się wypłakać ze wszystkiego co ją smuci. Pewno sobie rozmawiała z tą swoją świętą i właśnie tam czerpała siły do życia...

– My też za dwa tygodnie jedziemy do Starego Sącza z księdzem Januszem – oznajmiłem. – To taka wycieczka pokomunijną; trochę zwiedzimy i ksiądz odprawi dla nas mszę świętą w klasztorze.

– Nie zapomnijcie zawitać przed ołtarz Jana Pawła II. Przyjeżdżają tam pielgrzymi z różnych stron świata – wzruszył się dziadek.

– Zawsze gdy tam jestem, mam wrażenie jakby czas się zatrzymał – rozmarzyła się babcia Ania. Idąc po wybrukowanej kostce wyobrażam sobie, że kiedyś stopy świętej Kingi dotykały tej ziemi, i zastanawiam się o czym ona wtedy myślała?... – Są takie miejsca, w których dawne czasy splatają się z teraźniejszością....



<sup>1</sup> Ludwik Siwadło ks. (1907 – 1992) – proboszcz w Piwnicznej

<sup>2</sup> Eleonora Widomska (1912 – 1990)

<sup>3</sup> Józef Widomski (1934 – 1943)

<sup>4</sup> Maria Żytkowicz (1945 – około 1955)

<sup>5</sup> Tadeusz Żytkowicz (1935 – 2021)

<sup>6</sup> Kunegunda Żytkowicz (1913 – 2016)

\* Ta krótka opowieść pochodzi z książki dla dzieci przygotowywanej do druku pt. *Tam gdzie pachnie las i spadają gwiazdy*. Historia w niej opisana oparta jest na prawdziwych wydarzeniach.

## „Ja nie pomagam żonie!”

Po południu wpadł do nas przyjaciel. Przy kawie gadaliśmy o życiu, codziennych sprawach. W pewnej chwili powiedziałem: „Poczekaj chwilkę, pozmywam tylko i zaraz wracam”. Popatrzył na mnie, jakbym co najmniej oznajmił, że idę budować raketę kosmiczną. Odpowiedział z mieszanką zaskoczenia i podziwu: „To fajnie, że pomagasz żonie. Ja swojej nie pomagam, bo jak to robię, to ona nie wykazuje żadnej wdzięczności, np. w zeszłym tygodniu umyłem podłogę i nawet nie usłyszałem dziękuję”.

Usiadłem z powrotem i wyjaśniłem mu, że ja nie „pomagam” żonie, bo moja żona nie potrzebuje pomocnika – potrzebuje partnera. To nie jest kwestia pomagania, bo mamy podział obowiązków. Mieszkamy

razem w domu, więc to oczywiste, że sprzątam ten dom, bo też go brudzę.

Ja nie pomagam mojej żonie w kuchni, bo ja również muszę jeść, więc muszę też gotować.

Ja nie pomagam mojej żonie zmywać naczyń – robię to, bo ja też używam talerzy, szklanek i widelców.

Nie pomagam żonie przy dzieciach, bo to też moje dzieci i to mój ojcowski obowiązek.

Nie pomagam żonie w praniu, wieszaniu czy składaniu ubrań – robię to, bo to także ubrania moje i moich dzieci.

Ja nie jestem „pomocą” w domu, jestem jego częścią. A jeśli chodzi o wdzięczność i podziękowania, to zapytałem przyjaciela, kiedy ostatni raz podziękował swojej żonie,

kiedy skończyła sprzątać dom, zajmować się praniem, zmieniać pościel, kąpać dzieci, gotować, zajmować się całą resztą...

Czy ty jej podziękowałeś tak naprawdę, coś w stylu: „Super, Kochanie! Jesteś fantastyczna!”?

Ta historia wydaje Ci się absurdalna? Dziwna? Czemu oczekujesz nagród i pochwał, kiedy raz w życiu zdarzy Ci się umyć podłogę? Może dlatego, że wierzymy w to, iż zajmowanie się domem jest obowiązkiem kobiety, to facet nie musi kiwnąć palcem? Podziękuj swojej żonie, tak jak byś chciał, żeby Tobie podziękowano. Zachowuj jak prawdziwy partner, a nie jak gość, który przychodzi tylko zjeść, spać, wykapać się i zaspokoić potrzeby seksualne... Poczuj się u siebie, jak w domu. W swoim domu!

Prawdziwa zmiana w naszym społeczeństwie zaczyna się w naszych domach, gdzie uczymy nasze córki i synów poczucia wspólnoty.

## Dlaczego im więcej robisz dobrego, tym gorzej jesteś traktowany?

Jeśli jesteś z natury życzliwą osobą, zapewne znasz złotą zasadę: „Nie czynj dobra, a nie doznasz zła”. Niestety, prawie zawsze się to sprawdza, ale dlaczego tak jest? Jeśli to pytanie choć raz pojawiło się w Twojej głowie, to gorąco radzę Ci przeczytać tę przypowieść, w niej znajdziesz odpowiedź, a przede wszystkim zrozumiesz jak żyć z niesprawiedliwością tego świata.

Pewnego dnia do drzwi starego mędrca zapukała młoda kobieta i ze łzami w oczach opowiedziała mu swoją historię.

- Nie wiem jak mam dalej żyć... - powiedziała kobieta. - Przez całe życie traktowałam ludzi tak, jak chciałabym, żeby mnie traktowali, byłam szczerą i otwierałam przed nimi swoje serce... Kiedy tylko było to możliwe, starałam się czynić dobro, nie oczekując niczego w zamian, pomagałam w każdy możliwy sposób. Naprawdę robiłam to wszystko dobrowolnie, ale w zamian otrzymywałam zło i kpiny. To boli i jestem po prostu zmęczona... Błagam Cię, powiedz mi, co mam robić?

Mędrzec cierpliwie wysłuchał, a następnie powiedział:

- Rozbierz się i przejdź nago przez ulice - powiedział spokojnie starzec.

- Wybacz, ale nie zrobię tego... Chyba oszalałeś albo żartujesz! Gdybym to zrobiła, nie wiedziałabym, czego się spodziewać po przechodniach... Przypuszczam, że mogłabym zostać sponiewierana lub wykorzystana przez kogoś z ludzi...

Nagle mędrzec wstał, otworzył drzwi i postawił na stole lustro.

- Wstydzisz się wyjść na ulicę nago, ale jakoś nie wstydzisz się chodzić po całym świecie z obnażoną duszą, otwartą szeroko, jak te drzwi. Wpuszczasz wszystkich do środka. Twoja dusza jest lustrem, dlatego wszyscy widzimy odbicie siebie w innych ludziach. Ich dusze są pełne zła - to jest właśnie ten brzydki obraz, który

widzą, gdy zagląдают do twojej czystej duszy. Brakuje im siły i odwagi, by przyznać się do tego, że jesteś od nich lepsza. Niestety, potrafia to zrobić jedynie odważne osoby...

- Co mam zrobić? Jak mogę zmienić tę sytuację, skoro w zasadzie nic ode mnie nie zależy? - zapytała piękna dziewczyna.

- Chodź ze mną, a pokażę ci coś... Spójrz, to mój ogród. Od wielu lat dbam o te piękne kwiaty. Prawdę mówiąc, nigdy nie widziałem, żeby te kwiaty się otwierały. Wszystko, co widziałem, to piękne, kwitnące kwiaty, które przyciągają swoim pięknem i zapachem.

Ucz się od natury. Spójrz na te cudowne kwiaty i zrób tak jak one - otwieraj swoje serce bardzo powoli i ostrożnie, tak aby nikt tego nawet nie zauważył. Odejdź od tych, którzy zrywają twoje płatki, rzucają je pod nogi i deptają po nich. Te chwasty są gorsze od ciebie, więc nie pomożesz im w żaden sposób. Będą widzieć w tobie tylko brzydki odbicie siebie.

Znalezione w Internecie

REKLAMA

**PROJEKTY DOMÓW**

- DOMY JEDNO I WIELORODZINNE
- ADAPTACJA GOTOWYCH PROJEKTÓW
- PROJEKTY ROZBUDOWY, PRZEBUDOWY
- PROJEKTY GARAŻY I BUDYNKÓW GOSP.
- PROJEKTY PRZYŁĄCZA WODY I KANALIZACJI
- KOMPLEKSOWE ZAŁĄCZENIE DOKUMENTACJI PROJEKTOWEJ Z UZYSKANIEM POZWOLENIA NA BUDOWĘ

**ARCHI-RAF**  
PRACOWNIA ARCHITEKTONICZNA  
mgr inż. arch. Rafał Smyda

666 451 852 Piwniczna-Zdrój os. Banie 10  
e-mail: archiraf@wp.pl

# Opowieści przy „kwaśnej wodzie”

Zgłębiając na potrzeby stowarzyszenia historię źródeł wód mineralnych w Głębokiem dotarłam do pani Anny Musieńko (z domu Łomnickiej), która okazała się kopalnią wiedzy nie tylko na temat interesujących mnie źródeł, ale również informacji związanych z mieszkańcami wsi Głębokie i okolic na przestrzeni wielu lat. Pani Anna obecnie należy do naszego stowarzyszenia i często opowiada ciekawe historie, których albo była świadkiem, albo uważnym słuchaczem w wieku dziecięcym i młodzieńczym. A opowiadać to ona potrafi! Nie sposób się wtedy nudzić. Postanowiłam więc opublikować te opowieści (dzięki uprzejmości p. red. Barbary Paluchowej).

Namówiłam Anię, aby spisała to, co pamięta. Aby było łatwiej przygotowałam pomocnicze pytania. Dwa razy nie trzeba było powtarzać. Ania usiadła i przez kilka wieczorów opisywała tkwiące w pamięci historie.



## Dzieciństwo

- Wychowywałam się w bardzo religijnej rodzinie. Jestem najmłodsza z rodzeństwa. Wspólnie z nami pod jednym dachem mieszkała też siostra ojca – Maria. Kochana, wspaniała Ciocia w pewnym sensie kompensowała nam brak nieżyjących dziadziusiów wypełniając pustkę po ich odejściu. Kochałam ją bardzo. Poświęcała nam każdą wolną chwilę, kiedy odrywała się od pracy w ogrodzie lub pasiece. Dzięki Cioci byłyśmy (cztery siostry) zawsze schludnie i czysto ubrane w sukieneczki z białymi kołnierzykami, uczesane w warkocze. Pomoc Cioci była dla naszej Mamy wielką ulgą, ponieważ pracy w dwuhektarowym gospodarstwie było dużo. W naszym domu panowała religijna atmosfera. Codziennie z Ciocią rankiem śpiewaliśmy godzinki do Matki Bożej, w południe obowiązkowo Anioł Pański. Śpiewaliśmy go całą rodziną na stojąco. Odmawialiśmy też trzy części różańca rano, w południe i wieczorem. W nagrodę za dobre sprawowanie w ciągu dnia mogłam prowadzić modlitwę różańcową

rozpoczynając „zdrowaśki”. Byłam z tego bardzo dumna. Podsumowaniem całego dnia był Apel Jasnogórski. Wszyscy w domu trzymaliśmy się za ręce (nawet letnicy mieszkający w naszym domu na wakacjach brali udział) i trzykrotnie śpiewaliśmy: „Maryjo, Królowo Polski...” Te piękne religijne nawyki tkwią we mnie do dziś. Powtarzam sobie w myślach jak wielkim darem od Boga było narodzić się, żyć i wychowywać w tak wspaniałej rodzinie.



## Kwaśna woda

- Jak wspominała Ciocia Marynia przed wojną w okolicy mieszkało dużo rodzin żydowskich. Bracia Taty: Jan, Tomasz i Stanisław nie pracowali zawodowo, żyli tylko z gospodarstwa. Każde dodatkowe zajęcie - w dodatku dobrze płatne (a Żydzi dobrze wynagradzali za pracę) było wielką pomocą w zasilaniu budżetu domowego. Myślę tu o zarobkach przy organizowaniu kąpeli. Woda mineralna z Głębokiego zwana przez rdzennych mieszkańców „kwaśną wodą” to wielki dar natury. Dla żydowskiej społeczności woda ta znaczyła bardzo wiele. Uchodziła za nadzwyczaj uzdrawiający specyfik. Moi wujkowie i Tato organizowali takie kąpiele wlewając podgrzewaną do odpowiedniej temperatury „kwaśną wodę” do drewnianych balii. W nich zanurzali się Żydzi, a po jakimś czasie opowiadali z jakich schorzeń zostali uzdrowieni.





## Turystyka – A na co to komu? A komu to potrzebne?

Wśród filmików, które jak wirus rozniosły się po internecie zyskując niezwykłą popularność jest taki, w którym na pytanie dziennikarza starsza pani odpowiada - *A na co to komu? A komu to potrzebne?* W tym nagraniu nie chodzi co prawda o turystykę, ale gdybyśmy o nią właśnie zapytali możliwe, że znalazły by się osoby, które udzieliłyby podobnej odpowiedzi. W domowych budżetach o wydatkach na usługi turystyczne zwykle myślimy gdy już pilniejsze i bardziej podstawowe potrzeby są zaspokojone. Czy analogicznie powinna postępować nasza Gmina? To jedno z najistotniejszych pytań jakie zrodziło się w czasie projektu „Tajemnice uzdrowiska”.

Gdy do Piwnicznej przyjechał lekarz Juliusz Korwin Gąsiorowski nie miał wątpliwości, że ta piękna ale biedna galicyjska miejscowość powinna stać się uzdrowiskiem i czerpać z tego tytułu dochody. Widząc w Piwnicznej miejsce zbiegania się szlaków turystycznych i narciarskich Oddział PTTK „Beskid” w Nowym Sączu właśnie tutaj wytyczył pierwszy szlak i zainicjował w czerwcu 1907 roku pierwszą zorganizowaną wycieczkę pieszą.

Tworząca się po II wojnie światowej nowa Rada na czele z burmistrzem Janem Marciszewskim, który ten urząd piastował także przed wojną, już na pierwszym protokołowanym posiedzeniu 13 marca 1945 r. zastanawiając się jak wyjść z ciężkiej sytuacji, gdzie szukać źródeł dochodu, przywołała temat łaźni. Szybko zdecydowano się na zaciągnięcie w Banku Gospodarstwa Krajowego w Krakowie pożyczki, której spłata następowała z dochodów wypracowanych przez łaźni i tartak. A trzeba przyznać potrzeby były ogromne i myślenie o „turystyce” mogło się wydawać nie na miejscu w sytuacji gdy pilnie wzywano np. do budowy mostu dla ruchu kołowego na Popradzie, uruchomienia ośrodka zdrowia, uruchomieniu i budowy szkół, elektryfikacji, otwarcia przedszkola.

Słynny na całą Polskę eksperyment Sądecki, realizowany w latach 1958–1964, miał trzy cele:

- rozwój funkcji uzdrowiskowo-letniskowej i turystycznej, jako głównych motorów gospodarki sądeckiej,
- pobudzenie przemysłu i rzemiosła w oparciu o wykorzystanie miejscowych rezerw surowcowych i ludzkich z naciskiem na powiązany z turystyką przemysł ludowo-artystyczny,
- polepszenie warunków do rozwoju sadownictwa i przetwórstwa owocowo-warzywnego.

Wśród działań zainicjowanych w Piwnicznej w ramach eksperymentu sądeckiego było otwarcie Zakładu Butelkowania Wody Mineralnej „Piwniczanka”.

Można więc wyciągnąć wniosek, że im czasy były trudniejsze, tym życzliwiej myślano w Piwnicznej o turystyce, bo przecież ona nie jest tutaj zbytkiem, a źródłem dochodów zarówno dla Gminy jak i zatrudnionych w tym sektorze osób. I chociaż temat wypoczynku wydaje się wdzięczny, to gdy podejmujemy go od strony ekonomicznej, infrastrukturalnej i organizacyjnej, wymaga dużego wysiłku intelektualnego. Warto, aby jak największej osób w Piwnicznej łamało sobie nad tym głowę, nie ślizgając się po temacie, ale starannie go analizując.

### Opisy zdjęć:

\* Zdjęcie komunijne to te dzieci, które przygotowywała ciocia Ani Musieńko. \* Zdjęcie z harmonią - ojciec Ani, przygrywał w czasie pielgrzymek. \* Zdjęcie z duchownym przedstawia dziadków Ani (Anna i Tomasz Łomniccy) wraz ze swoimi dziećmi (bez jednego syna), pośród nich ciocia Marysia. \* Zdjęcie przy płocie: z lewej ojciec Ani, z prawej Witold Łomnicki (dziadek Witka Łomnickiego, mojego rówieśnika, z Koszarzysk, mieszkał obok Smreka). \* Zdjęcie z murem to przy źródłach wody w Głębokiem, oparty o mur brat cioci Marysi Józef Łomnicki.

\* Zdjęcie współczesne: dom rodzinny na wprost Słonecznego Stoku.



**Ręce za lud walczące, sam  
lud poobcina. Imion miłych  
ludowi, lud pozapomina.  
Wszystko przejdzie. Po  
huku, po szumie, po trudzie.  
Wezmą dziedzictwo cisi,  
ciemni, mali ludzie.**

Adam Mickiewicz

Teresa Ortyl

# Cześć Ich pamięci!

**W** przeddzień Święta Niepodległości 10 listopada 2022r. w Miejscu Pamięci w Młodowie, odbył się uroczysty Apel Poległych zorganizowany przez Szkołę Podstawową w Głębokiem w współpracy ze Stowarzyszeniem Młódów-Głębokie i OSP Głębokie.



W apelu wzięli udział Burmistrz Miasta i Gminy Pan Dariusz Chorużyk, Panowie radni: Ryszard Lewicki i Włodzimierz Żrałka, sołtys Młodowa Pan Andrzej Jamrozowicz, Dyrektor ZEAS-u Pani Urszula Sikorska, ksiądz Proboszcz Ryszard Rutkowski, członkowie Stowarzyszenia Młódów-Głębokie, członkowie OSP Głębokie, nauczyciele i uczniowie oraz mieszkańcy. W uroczystości uczestniczył poczet sztandarowy OSP i poczet flagowy ze szkoły podstawowej w Głębokiem.

Pod zboczem porośniętym dzisiaj lipowym zagajnikiem dokonano podczas drugiej wojny światowej dwóch egzekucji. Pierwsza z nich miała miejsce 11 listopada 1943 roku. W odwecie za atak partyzantów na niemiecki patrol żandarmerii niemieccy okupanci rozstrzelali 10 zakładników w obecności miejscowej ludności. Druga egzekucja odbyła się 15 września 1944 roku obok miejsca egzekucji z 1943 roku. W odwet za wykoślenie niemieckiego transportu kolejowego rozstrzelano 18 zakładników, wśród których znajdowało się 12 żołnierzy Armii Krajowej z Nawojowej.

W tegorocznym Świecie Niepodległości uczczono pamięć zakładników rozstrzelanych w dniu 11 XI 1943 roku oraz 15 IX 1944 roku: Stefana Chmiela, Emila Chyżego, Bolesława Jójczyka, Władysława Kudlika, Zdzisława Legutko, Wojciecha Leśniaka, Romana Walewskiego, Stanisława Wieczorka, Antoniego Wiśniewskiego, Franciszka Zagajskiego, Józefa Dęba, Józefa Janeczko, Tadeusza Kamińskiego vel Zygmunta Wokacza, Stanisława Kociołka, Czesława Kucharskiego, Czesława Leśniaka, Adama Matyjewicza, Adolfa Ptaka, Saniśława Siedlarza, Eustachego Ścibor-Rylskiego, Tadeusza Szczygła, Emila Waltera, Jana Misiewiczza, Władysława Zaborowskiego oraz czterech osób nieznanych.

*- W przededniu świętowania 104 rocznicy odzyskania niepodległości, razem ze społecznością wsi Młódów i Głębokie uczciliśmy pamięć Polaków zamordowanych przez niemieckich okupantów. Dziękuję wszystkim, którzy znaleźli czas na chwilę zadumy*

*i wspomnienia o Tych, którym zawdzięczamy naszą wolność – powiedział burmistrz D. Chorużyk pod pomnikiem wzniesionym na miejscu kaźni w Młodowie.*

Delegacje złożyły pod pomnikiem kwiaty i zapalone znicze. W ramach akcji „Do Hymnu” o symbolicznej godzinie 11.11 odśpiewano 4 zwrotki „Mazurka Dąbrowskiego”. Na zakończenie apelu Pani Danuta Kulig, prezes Stowarzyszenia Młódów-Głębokie odczytała fragment wywiadu z naocznym świadkiem wydarzeń Panią Marią Tokarz.

Dalsza część uroczystości odbyła się na sali gimnastycznej, gdzie cała społeczność szkolna wraz z zaproszonymi gośćmi obejrzała montaż słowno-muzyczny w wykonaniu uczniów, włączając się we wspólne śpiewanie pieśni patriotycznych. W programie wykorzystano wiersze z tomiku „Nie zginie Wasz ślad” autorstwa Pani Małgorzaty Miczulskiej, nauczycielki Szkoły Podstawowej w Łomnicy.

*Dziękujemy za udział. Zapraszamy za rok.*

**Joanna Jamrozowicz**



# Zakończenie z Wzorkiem

Wystawa, film i broszura to efekty projektu „Tajemnice uzdrowiska”. Prezentowane były one 24 października na spotkaniu podsumowującym projekt. Rozległa wystawa obejmuje salę widowiskową, ale nawiązujące do niej elementy znajdziemy również na korytarzach – mowa tu o wielkiej fotografii Juliusza Gąsiorowskiego, fototapecie przedstawiającej Danutę Szaflarską z matką i bratem oraz grafice Kicorz wykonanej przez córkę Pani Danuty Marię Ekier.

Broszurę z charakterystyczną niebieską okładką, mógł ze sobą zabrać każdy z uczestników, a teraz są dostępne w punkcie Informacji Turystycznej w Piwnicznej-Zdroju. Wydawnictwo zgodnie z dzisiejszymi trendami zawiera wiele fotografii i raczej krótkie teksty. Dłuższe artykuły powstałe w ramach zadania publikowane będą m.in. na naszym blogu: [www.piwnicznazdroj.blogspot.com](http://www.piwnicznazdroj.blogspot.com).

Nagranie „Piwniczna – tutaj się odpoczywa” dostępne jest na portalu YouTube. Jest ono zaproszeniem, aby tak jak Juliusz Gąsiorowski odkrywać okolice. Jednak zamiast kolejnego przeglądu miejscowych walorów i atrakcji poznajemy osoby, które związały swoje życie z szeroko pojętą turystyką. Takich osób jest więcej niż tych pokazanych w filmie... Tak jak szerokie jest grono ludzi zaangażowanych w nasz projekt.

Takiego zadania nie da się zrealizować w pojedynkę i wiele osób ma w nim bezpośredni lub pośredni udział lub było inspiracją... Nie wymienię wszystkich ale powinnam zacząć od Pań: Marii Lebdowiczowej i Moniki Wolańskiej, Państwa Adama i Anieli Kleszczyńskich, zespołu konsultacyjnego: Saby Sztuczki, Urszuli Lis, Moniki Florek i Ewy Sowińskiej. Dziękuję wszystkim osobom bezpośrednio zaangażowane na czele z Katarzyną Jarzębak, Marcinem Świątkowskim, Bartkiem Słowińskim - wiem nie było łatwo... Dziękuję Stanisławie Lach za przypominanie imion, nazwisk, dat, telefonów i osadzanie planów w realiach piwniczańskich. Danucie Izworskiej za trzymanie dyscypliny finansowej. Po drodze pojawili się Filip Nowak, Paulina Kmak, Agata Rolka, Mateusz Pawlik. Wielką przyjemnością i zaszczytem była współpraca z Marią Ekier. Kolejną inspiracją rozmowy z Maciejem Zarembą i Państwem Chalamońskimi. Podziękowania należą się też zawsze chętnym do współpracy Arkowi Ściurce, Kacprowi Kuligowi, Mariuszowi Oleksemu, Edwardowi Kubiakowi i Krzysztofowi Tomasiakowi. Czasami jedno zdanie powiedziane przez kogoś naprowadza na właściwe tory - oni jeszcze tego nie wiedzą, ale zacytuje w raporcie końcowym Mariolę Bołoz i Mieszka Kluskę.

Są jeszcze pozostali uczestnicy – tacy, którzy byli na każdym spotkaniu i tacy którzy zawsze pisali że będą, rzadko dojeżdżali, ale zawsze dzwonili i pytali jak było... Są osoby z którymi współpracowałam zanim Ministerstwo przyznało nam grant i osoby z którymi będę go rozliczać jak już wszyscy zapomną że taki projekt w ogóle był...

Jest jeszcze jedna osoba o której warto przypomnieć i do której nawiązaliśmy podczas podsumowania – Zbigniew Wzorek. Urodzony w Sączu, studiował we Lwowie, a jego karierę



na tamtejszej Politechnice przerwała wojna. Wraz z rodziną został wywieziony do kołchozu. Nie wszystkim udało się przeżyć, a ci co przeżyli nie zawsze odzyskali równowagę psychiczną. Profesor Wzorek wrócił do Polski i natychmiast włączył się w pracę dydaktyczno-naukową w świeżo powstałym Wydziale Architektury AGH, a później Politechniki Krakowskiej. Kierował Zakładem Podstaw Planowania Przestrzennego, pełnił funkcje prodziekana, był promotorem prac doktorskich i magisterskich, propagował nowoczesne metody planowania, przewodniczył Komitetowi Redakcyjnemu Teki Komisji Urbanistyki i Architektury PAN w latach świetności tego wydawnictwa. Dla nas pewnie najciekawszym jest, że pod jego przewodnictwem w 1957 r. stworzono nowatorską na tamte czasy zespołową pracę magisterską - *Studium zagospodarowania doliny Popradu*. Plan koordynacyjny wykonał L. Skirzyński, plany ogólne zaś poszczególnych miejscowości: Muszyny — L. Pawłowska, Piwnicznej — W. Szczygieł, Wierchomli — B. Witkowski. Praca dotycząca Piwnicznej uzyskała nagrodę Towarzystwa Urbanistów Polskich za najlepszą pracę dyplomową wykonaną w 1957 r.



W 2014 roku w Krakowie zorganizowano wystawę „Szkice rysunkowe architekta, Profesora Zbigniewa Wzorka” – wszystkie one zostały wykonane w kołchozie. Człowiekowi pozbawionemu pasji brakuje podstaw i pobudek do działania. Człowiek z pasją będzie ją realizował mimo przeciwności. Dlatego na wystawie jedną z plansz poświęciliśmy Zbigniewowi

Wzorkowi. Zaczęliśmy projekt z Gąsiorowskim a kończymy z Wzorkiem. Chociaż tak naprawdę nie kończymy, raczej robimy wdech przed kolejnymi działaniami. Zapraszamy do współpracy.

Teresa Ortyl



## Wiadomość o wodach lekarskich w Głębokiem przez Dra. O. Trembeckiego (fragment)

(...) Niejakiego Michała Cięciwa dziś jeszcze żyjący, czerstwy i na umyśle zdrowy 93letni starszek uważał, że owce i kozy cisnęły się do małego dółeczka na skałe płasko leżącej znajdującego się, i że tam ze szczeliny tej skały wytryskującą wodę pili; domyślając się z tego, że ta woda musi mieć jakiś szczególniejszy smak, skosztował jej, a gdy rzeczywiście znalazł ją przyjemnie kwaskowatą, wyżył w tym miejscu, dla ujęcia tej wody w większej ilości, płytki kociołek. W dwa lata później odkrył 1sze a później 3cie i 4te źródło, tak że już w roku 1838 wszystkie 4 źródła nie tylko istniały, ale nawet przez leczących się w następnym roku zwiedzanemi bywały. [...]

Położenie źródeł jest bardzo urocze. Leżą one w dolinie, czy raczej kotlinie, z trzech stron zamkniętej, otoczonej wzniosłymi górami, pokrytymi gęstym lasem bukowym i grabowym, odosłonięte tylko od strony wschodnio-południowej ku Popradowi i osadzie Miechurów. Położenie to bardzo podobne jest do kotliny Szczawnickiej, tylko nie tak wysokie nad powierzchnią morza. Otwarcie kotliny od wschodnio-południowej strony, korzystnie wpływa na tutejsze powietrze, tak jak znowu wysokie góry otaczające kotlinę od północy, chronią ją od burzliwych wiatrów. Droga od osady do źródeł jest wygodna, zdroje leżą na tak nieznacznej wzniesłości, iż to raczej za płaszczyznę poczytana być może.

Gości bywa tu co rok tyle, ile się ich w tych 11 domkach pomieścić może; roku zeszłego dwóch Panów mieszkać musiało na strychu. Przyjeżdżali tu najwięcej stabi na dnie, gościec i choroby skórne długotrwałe; pili tyle wody ile im smakowało, to z żółcią, to samą, kąpali się bądź w ciepłej wodzie z 4go źródła, w mniemaniu że się kąpią w wodzie siarczanowej, bądź też w Popradzie. Jeden z urzędników chwalił mi się, że pijał po 12 szklanek z 1go źródła, i że mu kuracja bardzo dobrze posłużyła. Jednym słowem, żaden lekarz nie kieruje tu kuracją; instynkt tylko lub proste rozumowanie zastępują tu lekarskie przepisy.

Zachowano pisownie oryginalną.



Źródło: Wiadomość o wodach lekarskich w Głębokiem przez Dra. O. Trembeckiego, „Rocznik Ces. Kni. Towarzystwa Naukowego Krakowskiego”, początek tom IV, w Krakowie w Drukarni C. K. Uniwersytetu Jagiellońskiego 1960, s. 251-260.



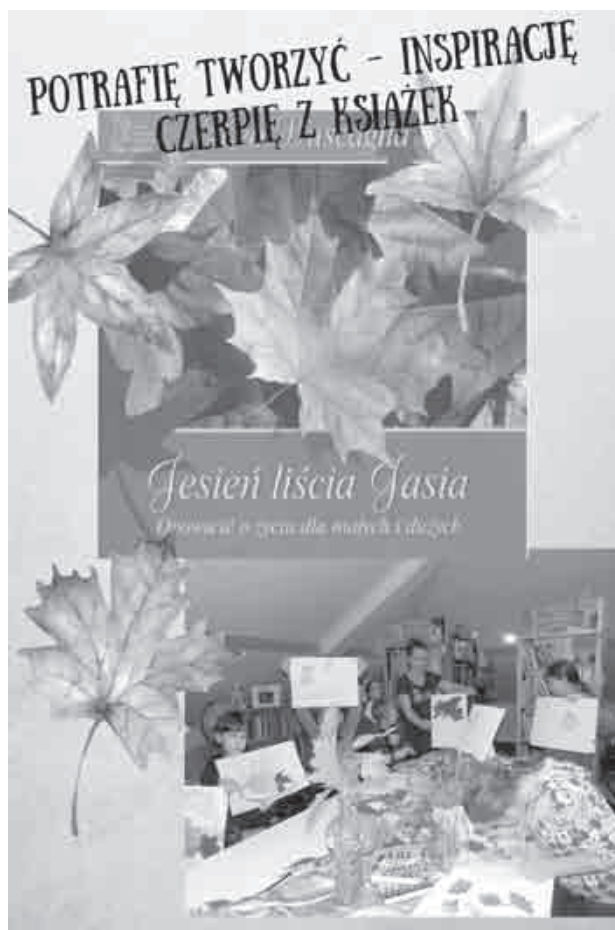
# „Mała książka – wielki człowiek”



Nasza Biblioteka Publiczna w Piwnicznej wraz z filią uczestniczy w projekcie „Mała książka – wielki człowiek”. Zgodnie z regulaminem zawartym w publikacji „Książką połączeni, czyli przedszkolak idzie do biblioteki” wydanym przez Instytut Książki akcja skierowana jest do dzieci w wieku przedszkolnym i ich rodziców, których chcemy zachęcić do regularnego odwiedzania bibliotek i codziennego, wspólnego czytania. Przedszkolak, który przyjdzie do biblioteki otrzymuje w prezencie Wyprawkę Czytelniczą, a w niej książkę oraz Kartę Małego Czytelnika. Za każde wypożyczenie minimum jednej książki z księgozbioru dziecięcego, Mały Czytelnik dostaje naklejkę, a po zebraniu dziesięciu zostaje uhonorowany imiennym dyplomem potwierdzającym czytelnicze zainteresowania. Dzięki projektowi dziecko pozna ważne miejsce na czytelniczej mapie dzieciństwa i zostanie pełnoprawnym uczestnikiem życia kulturalnego. Za prof. Grzegorzem Leszczyńskim powiemy: *Książka jest największym z darów, jakie możemy ofiarować dziecku, darem na zawsze, na całe jego dziecięce i dojrzałe życie. Pożytki obcowania z książką są niepoliczalne: książka rozwija wyobraźnię, kształtuje świadomość i wrażliwość na drugiego człowieka, wzbogaca słownictwo, pozwala rozumieć siebie i świat, towarzyszy w radości i w chwilach smutku, bawi do łez, a czasem wzrusza. Każdy, kto ją czyta lub jej słucha, pokonuje samotność.*

Zapraszamy do naszej Biblioteki po pierwszą książkę małego czytelnika.

Kampania społeczna „Mała książka – wielki człowiek” została dofinansowana przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa.



## Potrafię tworzyć – inspirację czerpię z książek

Znawca literatury dziecięcej i młodzieżowej prof. Grzegorz Leszczyński zwraca uwagę, że pomimo Internetu i wielu atrakcyjnych możliwości spędzania wolnego czasu, to słowo pisane jest w stanie najlepiej wpływać na kształtowanie naszego wnętrza, naszej wyobraźni, czyniąc z nas ludzi świadomych i mądrych. Aby zachęcić dzieci do sięgania po wartościowe lektury Biblioteka Publiczna w Piwnicznej organizuje cykliczne zajęcia *Potrafię tworzyć – inspirację czerpię z książek*. Dzieci po wysłuchaniu opowieści wyrażają w artystycznej formie swoje odczucia, emocje. Liczy się twórcze, spontaniczne działanie. Zapraszamy dzieci z przedszkoli i szkół podstawowych z terenu gminy, aby po wstępnym umówieniu się na lekcje biblioteczne, poznały nasze zasoby.

MJZ

## Dzień dobry Uczennice i Uczniowie!

Magazynowanie wodoru w formie wodorków metali jest bezpieczne, umożliwia również indywidualne zasilanie budynków mieszkalnych poprzez zastosowanie ogniw paliwowych.

Przesyłanie wodoru jest tańsze niż przesyłanie energii elektrycznej sieciami przesyłowymi, natomiast produktem wyjściowym może być woda (taki proces realizują rośliny zielone, np. drzewa).

Marzenia o „energetycznej epoce wodoeowej” kiedyś się zrealizują.

### Zagadnienie:

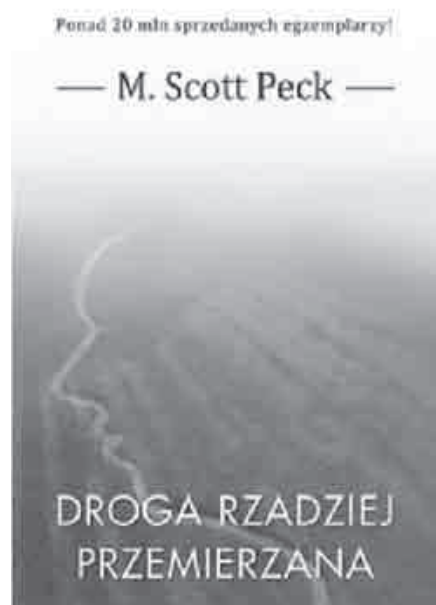
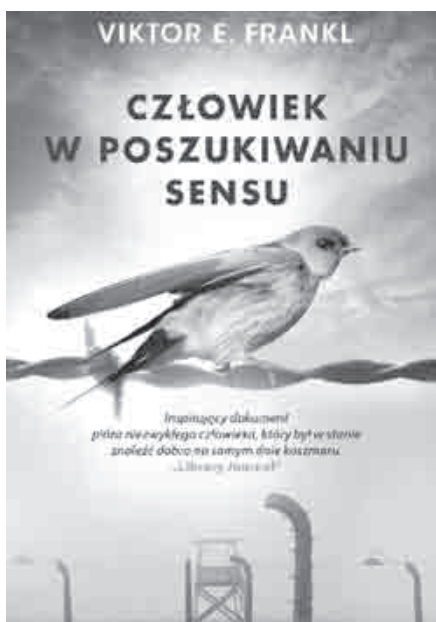
Porównaj warunki (i dystanse) transportu zboża z Argentyny i z Australii.

Do zobaczenia

Leszek Mikołajczyk



# Co czytać?...



Z środków ministerialnych nasza Biblioteka wzbogaciła się o nowe publikacje zarówno z literatury beletrystycznej jak i popularnonaukowej. Na uwagę zasługuje książka *Rozrzucone*, Liliany Hermetz, długo wyczekiwana powieść pierwszej laureatki Nagrody Conrada. Pisarka w sposób lekki, przystępny, kreśli przed nami losy kolejnych pokoleń mieszkańców terenów przygranicznych, terenów Podkarpacia i Ukrainy, gdzie każdy z bohaterów nosi w sobie jakąś bolesną historię. Poznajemy kobietę, borykającą się z piętnem dziecka nieślubnego, która w wyniku zawieruchy wojennej zmuszona jest do odnalezienia się na nowo na obcej ziemi, we Francji. Maria nie zapomina o swoich korzeniach, często wraca i szuka swoich krewnych rozrzuconych po Polsce. Powieść odzwierciedla niepokój, poszukiwania swojego miejsca, próby określenia swojej tożsamości na tle trudnej historii Polski i Europy na przełomie XX i XXI wieku.



Mama Sylwia Kulig-Waligóra wypożycza książki dla synów: Leona i Ignacego

Kolejną książką wartą uwagi jest opracowanie Kamila Janickiego, *Pańszczyzna*. Dzięki tej pozycji możemy zweryfikować nasz idealistyczny nieraz obraz wsi spokojnej, wsi wesołej, wielkodusznego szlachcica we dworze i przyjrzeć się całemu kontekstowi społecznemu pańszczyzny, sytuacji polskiego chłopca, który często pozbawiony ludzkich praw traktowany był na równi z bydłem: *Często wszystkich, to jest gospodarza, żonę, dzieci i czeladź z domu wypędzają, każą bez wytchnienia robić, jak bydłom*. W jednej z recenzji czytamy, że ta *wciągająca opowieść pozwala lepiej zrozumieć nie tylko przeszłość, ale też współczesną Polskę, nie pozostawia bowiem złudzeń, że jesteśmy społeczeństwem postniewolniczym i musimy mierzyć się z typowymi dla niego problemami*.

Na te jesienne wieczory nie warto rezygnować z książek podnoszących na duchu. Do takich z pewnością należą *Droga rządziej uczęszczana*, M. Scott Pecka. Amerykański psychiatra, myśliciel i neurolog próbuje połączyć problematykę psychologiczną z zagadnieniami duchowymi, podkreślając uzupełniające się sfery ludzkiego poznania w trudzie pracy nad sobą, w odkrywaniu wewnętrznej prawdy. Z pewnością książka Victora E. Frankla, *Człowiek w poszukiwaniu nadziei* pozwoli na głęboką refleksję dotyczącą wymiaru naszego człowieczeństwa. Twórca nowego nurtu psychoterapeutycznego, logoterapii, zaciekał wszystkich, pragnących w naszych niestabilnych czasach odnaleźć sens trudnej rzeczywistości. Pisarz przeżył obóz koncentracyjny i te ciężkie do udźwignięcia doświadczenia ukształtowały w nim postawę wiary w siłę wewnętrzną każdego, ocalenie naszej godności i człowieczeństwa, mimo ogromu zła odbierającego nadzieję: *My, którzy żyliśmy w obozach koncentracyjnych, pamiętamy ludzi, którzy chodzili po barakach, pocieszając innych, oddając ostatni kawałek chleba. Być może było ich niewielu, ale są oni wystarczającym dowodem na to, że człowiekowi można zabrać wszystko za wyjątkiem jednej rzeczy: ostatniej z ludzkich wolności - wyboru swojej postawy w każdych okolicznościach, wyboru swojej drogi*.



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego w ramach realizacji Narodowego Programu Rozwoju Czytelnictwa 2.0 na lata 2021-2025



Informujemy, że wniosek do zadania: „Dofinansowania dla bibliotek publicznych na zakup nowości wydawniczych oraz usługi zdalnego dostępu do książek w formatach e-booków i/lub audiobooków i/lub synchrobooków – Priorytet 1, Kierunek interwencji 1.1. w ramach NPRCz 2.0” został rozpatrzony pozytywnie. Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Piwnicznej-Zdroju otrzymała dofinansowanie w kwocie 5000,00 zł.

MJZ

# FRASZKI

Adam Decowski

## Cóż

Cóż, że towar leży w sklepie.  
kiedy naród biedę klepie.

\* \* \*

Siała baba mak,  
bo wiedziała jak.  
Widzieli sąsiedzi,  
więc teraz siedzi.

## Wdzięczność

Pomóż bliźniemu w potrzebie,  
to odwróci się od ciebie.

## Zdarza się

Zdarza się, iż pacierze  
odmawiane są w złej wierze.

## Teraz takie czasy

Nastały teraz takie czasy,  
że człowiek wszystko zrobi dla kasy.

## Zmienność poglądów

Gdy już jest przy żłobie, twierdzi,  
że w chlewie wcale nie śmierdzi.

## Wiara

Wiara czyni cuda,  
więc wierzyć w to trzeba,  
że z polskiego piekła  
też trafimy do nieba.

## Polityk – kameleon

Na każde wybory  
zmienia kolory.

## Umiejętność

Chociaż nie zna geografii  
do koryta zawsze trafi.

## Na cokole

Lepiej nie stać na cokole,  
Bo to innych w oczy kole.

# KICORZ

Kiejsi downo to se ludzie łopowiadali takie różne różności ło starachak, światółkak, łtopielcak i mamunak, co to ponieftóryk wodziuty ło krzakak. Zaś dziadek mojego dziadka barz łubioł łogworzać ło rycerzak, łbójak i łwielkoludak – łolbrzymak co downo, downo zyły.

Kiejsi barz, barz downo jesse nie było łladu znaku ło Piwniczny, ino na łem łmiejscu łas łokropny łoł, a łzwiyrza łgrubego w łniem co łniemiara. Bez łten łas-łbór, bez łwertepy łprzedziyrały łsie łkupcy ze łswojami łwozami, łwieźli łskarby i łbogactwa z łWęgier na łpółnoc do łMorza łBałtyckiego, łabo z łpółnocy na łpołudnie do łciepłego łmorza, łjaze do łRzymskiego łCesarstwa. A łwozili łnie łbyle co: łjantar łznacy łsie łburštyn, łskóry, łzłote łpińiądze i łłozdoby łłwiycące, łjedwabie, łjaksamity i łbroń łwselinijaką. Na łtakie łkupieckie łfury łcekalı łrozbójniki i łrabuwali łcałe łdobro. ŁDobrze, łkiej łchoć łludziom łdaruwali łzyce!

W łtamtyk łcasak zył w łokolicy łwielkolud. Kicorz łsie łnazywoł. ŁBoli łsie łgo łbarz, łbo łnikomu łnie łprzepuścıł, a w łswoji łskalny łgrocıe łzebroł łwielgie łskarby. ŁNic łnie łmusioł łrobić, a zyło łmu łsie, łze łhej! Ale łwıdąć, łze łdobrozyce łmoże łsie łłowıekowı łprzejeł. ŁSprzykrzulo łmu łsie łlenıuwane i łcekanie na łkupców, łpomyłloł, łze łmusi łcosık łzrobić. ŁDumoł, łdumoł łdziyń, łdwa, a łpo łtyźniu łumyłloł łse łgóre łusypać, łtakom, łcoby z łjy łwıyr-sycka łwszyćko łdokoła łwıdzieć. ŁJak łpomyłloł, łtak łzrobiuł. ŁStanuł łse łmocno łjednom łnogom łnad łPoprodem, łdrugom łłopar na łBrzanówkak i łcały łdzień łmachoł a łmachoł, łzbiyroł łskole, łgline, łkamycki z łrzyki i łsypoł łgóre. ŁKoło łpołudnia łjuz łzasypoł łdoline łmiędzy łpotokiem, łco łto łdziıok łŁomnicanką łsie łnazywo, a łPoprodem, łpo łpołudniu łgóra łmu łjuz łnad łpas łdostawała, a łłon łnie łprzerywoł łroboty. Ale łwıdąć i łwielkoludy łtyz łsie ługnyzom łrobotom, łbo łdziıe na łprzedwıecerzu łzakıało łmu łsie łzdrzymnąć. ŁPopatrzuł na łto łco łusypoł, łprzeciagnął łsie, łziywnął łjaz łsie łgóra łzatrzęsła, łjesse łstanuł łse łmocno łłoboma łnogami łnad łPoprodem i łusnął łtak łjak łstoł. Cy łtak łsie ługnyzuł łrobotom, cy z łjakiesı łinne łprzycyny łjuz łsie łwięcy łnie łłobudziuł.

ŁSpi łtak łdo łtela i łpewnie łdo łkońca łłwiata łbedzie łspoł łtyń łolbrzym, łco łsie łKicorzem łdo łdziıok łnazywo. ŁSkoda, łbo łpewnie łby łniejedno łpogodoł łto łtem, łco łsie łbez łte łsetne, a łmoze i łtysıęcne łroki łnapatrzył. ŁMoze łby łpogwarzył łto łludziak, łco łtutok z łwoli łkróla łKazimıyrza łWielgiego łmiasto łbuduwali, łco łtu łzyli i łprzełli, łto łcasak łco łminąły i łnıgdy łsie łnie łwróć.

**Maria Lebdowiczowa**



„Skarby  
w Kiczce.  
Legendy i opowie-  
ści na motywach  
piwniczańskich  
godek”

Piwniczna-Zdrój –  
Nowy Sącz 2008



Fot: Andrzej Kosiba, Alicja Paluch, Krzysztof Tomasiak, Barbara Paluchowa



# nadruki na odzieży

spersonalizowane nadruki, indywidualne grafiki, logotypy  
T-shirty, polo, bluzy, czapki, torby



**Łomnica Zdrój**

**tel. 18 4464015**



**www.ultrek.com.pl**

- u Ogórków -

## Delikatesy Centrum

ZAPRASZAMY  
pon.-sob.: 6.00 - 22.00; niedz. i św.: 8.00 - 21.00



U NAS  
oszczędzasz  
Z DELIKARTĄ!



Spróbuj szczęścia  
i zagraj w Lotto!



HOT DOG czeka na was!

## KANTOR w sklepie

GIEŁDA DEWIZ

www.gieldadewiz.pl

Piwniczna Zdrój \* ul. Daszyńskiego 11a \* tel. 601 614 395, 18 446 43 25